

Natura w świetle kultury

Autor tekstu: Igor Mencil

"Wzrastanie bluszczu ma aspekty prawdziwie uspokajające i niosące pociechę. Przejawia się w nich pewne szczególne oblicze życia — najbardziej wyzute z ciepła, nieomal niesamowite, jak w przypadku węzów. Taka właśnie — zredukowana do samej siebie, a jednak nadal i ustawicznie się mnożąca — jest zoé. Odnajdujemy ją w bluszczu, nie jako sens, lecz jako rzeczywistość; nie jako znaczenie symboliczne bądź alegoryczne dla abstrakcyjnego myślenia, lecz jako coś konkretnego i kojącego, jakkolwiek o niejadalnych, gorzkich owocach" [1].

Karl Kerényi

Natura to według popularnego słownika filozofii „świat fizyczny, przyroda" [2]_ (http://www.racjonalista.pl/#_ftn2) O wieloznaczności tego pojęcia następująco pisze Wojciech Józef Burszta:

„Reasumując można powiedzieć, iż część znaczeń tego terminu odnosi się do natury jakiegoś bytu, część do natury rozumianej jako pewna całość. Podstawowe jego znaczenie można byłoby oddać jako: to, co istnieje, wzrasta, ma miejsce niezależnie od wpływu człowieka. W tym sensie natura odnosić się może albo do całego kosmosu (jako istniejącego niezależnie od człowieka), albo — bardziej szczegółowo — do natury świata przyrody" [3].

W antropologii, a także, jak sądzę, w myśleniu potocznym, rozpowszechniona jest alternatywa *natura v kultura*. Ja skłaniam się ku pogładowi, którego figuracją będzie koniunkcja *natura -> kultura*. O takim spojrzeniu wspomniany wyżej antropolog pisze: „Przedstawiciele drugiego poglądu na naturę człowieka uważają za oczywistą i jednoznacznie udowodnioną ciągłość rozwoju ewolucyjnego (...) w tym ujęciu podkreśla się zakorzenienie człowieka w biologii (...)” [4]. Rozwijając wcześniej zapisaną koniunkcję można powiedzieć, że „Zdolność człowieka do tworzenia kultury powstała w wyniku doboru naturalnego i w tym sensie wywodzi się z jego biologii” [5]. Kulturę — wytwór *ducha*, jak mówiono przez wieki, uznaję więc za konsekwencję naturalną, jako, że sam *duch* jest taki:

„materiał naukowy, jakim obecnie dysponujemy, pomimo wszelkich luk w naszej wiedzy, wystarcza do udowodnienia, iż materia w toku tej samej ewolucji musiała nieuchronnie wytworzyć także zjawiska psychiczne — odczucia i uczucia, procesy postrzegania, a wreszcie świadomość. Z chwilą gdy się założy i zaakceptuje fakt ewolucji chemicznej i następującej po niej ewolucji biologicznej, a także fakt postępu tej ewolucji do coraz bardziej złożonych struktur i zdolności, pojawienie się zjawisk psychicznych w toku dalszego biologicznego rozwoju staje się wydarzeniem koniecznym” [6].

A więc: rozdział kultury i natury nie istnieje obiektywnie, co stwierdził Claude Lévi-Strauss [7], jest podziałem bytującym w naszym myśleniu o świecie. Ludwik Stomma pisze na temat Lévi-Straussa, że przez większość życia francuskiego etnologa cechowała „niezachwiana wiara (...) w organizującą nasz świat wyobrażeń potęgę opozycji kultura-natura” [8]. Lévi-Strauss uniwersalną granicę dostrzegał „we wzajemności wymiany i zakazie kazirodztwa” [9]. Owa „tęsknota za uniwersalizmem” [10] wyrażała się nazwaniem opisywanej dychotomii *surowym* i *gotowanym* [11], a badacz za pomocą tych pojęć analizował dziesiątki mitów Indian południowoamerykańskich. Judith Butler odnosząc się do „budzącego wątpliwości rozróżnienia na naturę i kulturę” [12] stosowanego między innymi przez Lévi-Straussa napisała: „Podejście, wedle którego istnieje jedna przeddyskursywna natura, nie dopuszcza pytania, co i w jakich celach zostaje zakwalifikowane jako „natura” w danym kontekście kulturowym” [13].

Jako ostatni wątek rozważań nad stosunkiem natura-kultura, przytoczę pogląd Zygmunta Baumana prezentowany w *Socjologii*. Cechą dystynktywną kultury jest według badacza porządkowanie.

„Ileokroć mowa o kulturze, tyleokroć mamy na myśli zaprowadzanie i zachowywanie porządku oraz przeciwstawianie się wszystkiemu, co z punktu widzenia zamierzonego porządku okazuje się chaosem” [14].

Bauman dodaje, że nauka i technologia poszerzają obszar kultury, uszczuplając zakres natury. Ta myśl przydatna jest dla dalszej części niniejszego tekstu, gdyż uznaję, że jeśli technologiczne,

naukowe przemienianie świata jest kulturą, to nieprzemieniony świat natury — jest ściślej mówiąc przyrodą.

Interesuje mnie przyroda w percepcji zarówno ludzi pierwotnych, wspólnot tradycyjnych jak i współczesnych jednostek. Dokonując drugiego uściślenia, postrzegam tu przyrodę w zasadzie jako „jeden wielki system — biosferę, cienką powłokę żywej materii okrywającą martwe części planety” [15]. Biosfera „rozciąga się od szczytów najwyższych gór do największych głębin oceanicznych” [16]. W swoim tekście zestawie spojrzenie ludów z przeszłości i współcześnie istniejących plemion tradycyjnych na ową „powłokę żywej materii” z oglądem jej przez teorie po-nowoczesne (nie mam na myśli teorii tłumaczących *ponowoczesność*, czy też *późną nowoczesność* [17] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn17) lub *płynną nowoczesność* [18], ale teorie powstałe po nowoczesności, po okresie industrialnym zwłaszcza, pod wpływem kontrkultury lat 60. w czasach *nowego kapitalizmu elastycznego* [19]). Pokażę ich zadziwiające podobieństwo.

Przechodzę do pierwszego spojrzenia na naturę, przypisywanego *ludziom pierwotnym*. Ten zbiorowy podmiot, jawiący się we mgłę wyobrażeń, fantazmatycznych postrzeżeń nowożytnych i nowoczesnych myślicieli to produkt dyskursu bardziej niż historyczna grupa. Bolesław Leśmian opisywał człowieka pierwotnego jako pragnącego „przesadnie być sobą, powrócić do wszechświata, który go wyłonił, pograżyć się w nirwanie” [20] — i tylko poetyckość usprawiedliwia takie sądy, niepodparte jakimkolwiek dowodem. Zarówno Hobbes jak i Rousseau tworząc swoje teorie, już wieki temu zaznaczali iż stan natury, stan pierwotny kreślą jako pewną figurę, nie stan rzeczywisty, historycznie istniejący. U Rousseau „stan natury jest zatem niczym więcej, jak tylko spekulatywnym postulatem *historii hipotetycznej*, zasadą, na której może się oprzeć dedukcyjny wywód(...)” [21]. W rękopisie genewskim filozof napisał: „Ja szukam prawa i rozumu i nie dyskutuję nad faktami” [22]. Jednakże, jak zauważył Bronisław Baczko: „Stan natury skonstruowany jako abstrakcja, jako charakterystyka pewnego zespołu abstrakcyjnych relacji między jednostką, Bogiem, przyrodą i innymi ludźmi, potraktowany został jako pewien stan, który faktycznie istniał — czy też gdzieś jeszcze istnieje” [23] (...) Jean-Jacques redukuje stan natury do stanu historycznego, który naprawdę istniał” [24]. Taka redukcja grozi także pisaniu o ludziach pierwotnych.

Gdy mowa o „pierwotnym” spojrzeniu na przyrodę warto przywołać słowa Petera Wincha:

„Byłoby absurdem twierdzić, że dziki myśli o deszczu mistycznie, a my naukowo. W obu przypadkach mamy do czynienia z procesami umysłowymi i, co więcej, w obu wypadkach do treści myśli dochodzi się w podobny sposób. Lecz my możemy powiedzieć, że społeczna treść naszego myślenia o deszczu jest naukowa, pozostaje w zgodzie z obiektywnymi faktami, podczas gdy społeczna treść myślenia dzikiego o deszczu jest nienaukowa, ponieważ nie pozostaje w zgodzie z rzeczywistością, a może być także mistyczna, gdy zakłada istnienie sił nadzmysłowych” [25].

Z kolei Lucien Lévy-Bruhl, filozof praktykujący antropologię kulturową uważał, że dla ludzi pierwotnych przyroda to „ruchomy zbiór działań i reakcji mistycznych, których przedmioty, osoby, zjawiska są jedynie nosicielami i przejawami, zbiór, który uzależniony jest od grupy tak, jak grupa uzależniona jest od niego” [26]. Dostrzec tu można zgodność ze współczesnym myśleniem o naturze. Jean Dorst, wybitny francuski przyrodznawca zmarły w 2001 roku, pisał: „Las to coś więcej niż krajobraz czy zbiorowisko drzew, krzewów i traw, owadów, robaków, ptaków i ssaków: jest to żywa, ponadgatunkowa całość, zespół będący czymś zupełnie innym niż suma składających się nań części” [27]. Mamy tu przeciwstawienie poglądu na przyrodę, powiedziałbym, Linneuszowego - obejmującego wymianę gatunków, opisanie, zestawienie razem, oraz spojrzenia nowego, obejmującego to co ponad i poza elementami struktury — spojrzenia zadziwiająco podobnego do tego, jakim cechowały się według Lévy-Bruhla ludy pierwotne. Spójrzmy natomiast na oświeceniową definicję lasu autorstwa polskiego przyrodnika Remigiusza Ładowskiego: „Lasem się zowie, gdzie rośnie wiele drzew ciągiem długim bez uprawy i sadzenia (...)” [28]. Choć w opisie Jeana Dorsta (francuskie wydanie: 1979 rok) nie ma elementów „mistycyzujących”, to w książce z tego samego roku: *Gaia: A New Look at Life on Earth*, James Lovelock zawarł je w sposób całkiem otwarty. Ten brytyjski badacz, pracując dla NASA opracował koncepcję Gai — Ziemi jako żywego organizmu, przystosowującego się do zmian, by zachować warunki odpowiednie do życia. Kontrowersją tej hipotezy jest element mówiący o wytworzeniu atmosfery przez biosferę, a nie odwrotnie. Odnosząc się do mistycyzujących elementów zwróćmy uwagę na nazwę teorii Lovelocka - Hipoteza Gai — a więc planetę, żyjący organizm, badacz nazwał imieniem greckiej bogini.

Dolores LaChapelle, cytowana w książce *Ekologia głęboka* [29] (rok wydania angielskiego

oryginału to 1985) podaje przykład Indian z plemienia Tukano z północno-zachodniego Dorzecza Amazonki, którzy patrzą „na wszechświat jak na obieg energii, w którym uczestniczy cały kosmos” [30] — tu także dostrzegamy podobieństwo do słów nadmiernie używanych dzisiaj: energia i materia. Pojęcie energii jeszcze częściej niż w nauce, występuje w myśleniu New Age, obecnym na przykład w poradniku *Sekret Rhondy Byrne*:

„Wszystko jest energią. Jesteś magnelem energii, więc zasilisz energią wszystko, czego pragniesz, i zasilisz energią siebie, dzięki czemu zaczniesz przyciągać wszystko, czego pragniesz. Jesteś istotą duchową. Jesteś energią, a energii nie da się stworzyć ani zniszczyć — ona tylko zmienia formę. Tym samym Twoja czysta esencja zawsze była i zawsze będzie. Wszechświat wyłania się z myśli. Jesteśmy twórcami nie tylko swojego przeznaczenia, ale także przeznaczenia Wszechświata” [31].

Co ciekawe, cytowana książka Devalla i Sessionsa zawiera kilka miażdżących wobec New Age zdań i odżegnuje własną dziedzinę - ekologię głęboką od ruchu Nowej Ery. Autorzy wyrażają się pejoratywnie także o koncepcji Lovelocka. Podkreślają, że ich koncepcja ekologii w przeciwieństwie do krytykowanych systemów nie jest antropocentryczna [32]. Cóż, już niemalże czterysta lat temu Thomas Hobbes pisał: „żadne wojny nie są prowadzone ostrzej niż wojny między sektami tej samej religii i między stronnictwami w tym samym państwie” [33].

Jean Dorst w ostatnim rozdziale cytowanej wcześniej książki, zatytułowanym „Klucze do przyszłości świata: filozofia” nawołuje do zmiany postrzegania i traktowania natury. Dolores LaChapelle zaznacza, iż należy wyjść poza racjonalizm i praktyczność. Wyjść poza racjonalizm to, zapewne, sięgnąć do odczuwania świata i wrażliwości pewnych wspólnot tradycyjnych. Nie chodzi o postawienie tezy o wyższości kultur tradycyjnych nad Zachodem (rozumianym jako cywilizacja). Ten przecież niezaprzeczalnie wniósł inne wartości do dziedzictwa ludzkości: prawa człowieka i rozszerzenie ich na cały gatunek, do którego włączono wszystkie odmiany-„rasy”, nauka (od Greków poprzez Galileusza na Einsteinie i współczesności kończąc), własność, równość płci, prawa dzieci - traktowanie ich jako podmioty [34], chrześcijańską miłość bliźniego, nietykalność osobistą [35], wolność religijną i wreszcie, dla Zachodu dystynktywny — indywidualizm [36]. Kwestia w tym, by teraz Zachód, świadomy swoich niedoskonałości, a będący głównym decydującym w zglobalizowanym świecie, sięgnął do elementów pewnych kultur tradycyjnych i tworzył kulturę planetarną (określenie Gary’ego Snydera). Nie kulturę globalnej konsumpcji, ale ponadpaństwowej sieci współzależnych regionów dbających o Ziemię.

„Takie rozumienie zatoczy krąg i połączy nas na wiele sposobów z najbardziej twórczymi aspektami naszej archaicznej przeszłości. Jeśli dopisze nam szczęście, dotrzemy może w końcu do świata małych społeczeństw względnie tolerancyjnych wobec siebie, żyjących w harmonii ze swym lokalnym, naturalnym otoczeniem i w pełni zjednoczonych dzięki głębokiemu szacunkowi i umiłowaniu umysłu i natury wszechświata. Mogę sobie wyobrazić inne jeszcze cnoty społeczeństw troszczących się o świat, w którym występuje matrylinearna forma pokrewieństwa, wolne małżeństwo, ekonomia oparta na „naturalnym kredycie”, o wiele mniej ludności i dużo więcej przyrody w stanie dzikim” [37].

Dostrzegam ruchy będące dążeniem do takiego świata. Czerpiący z teozofii, duchowości dalekiego wschodu, pierwotnego chrześcijaństwa i pogaństwa prąd kulturowy New Age [38] pragnie ustanowienia globalnego społeczeństwa, w którym nie będzie już żadnych podziałów, ludzkość czerpać będzie z dziedzictwa Zachodu i Wschodu. W ramach teorii i praktyki Nowej Ery kładzie się nacisk na ochronę przyrody i kontakt z nią, uwalnianie się z toksyn, zdrowe pożywienie. „Charakterystyczną cechą New Age jest dążenie do głębokiego związku ze światem przyrody i respektowania jej praw” [39].

Zjawiska podobne i zapewne połączone z New Age, choć nie tożsame, jak neopogaństwo, czy duchowość związana Boginią/Boginią Matką/Praboginią (ang. *The Goddess movement*) także charakteryzują się myśleniem *eko*. Manuel Castells pisze w *Sile tożsamości*: „Niektóre ekofeministki zainspirowała również kontrowersyjna rekonstrukcja historyczna, dokonana przez Carolyn Merchant, sięgająca wstecz do prehistorycznych, naturalnych społeczeństw, wolnych od męskiej dominacji — do matriarchalnego Złotego Wieku, kiedy to istniała harmonia między naturą a kulturą, i kiedy zarówno mężczyźni, jak i kobiety czcili przyrodę w postaci bogini” [40]. Takie idee głosi Starhawk, działaczka i pisarka łącząca feminizm, ekologizm, neopogaństwo i aktywizm polityczny. W Polsce ukazała się jej książka *Piąty święty żywioł* [41], będąca ekofeministyczną utopią. Odpowiadając na

zarzuty stawiane teorii prahistorycznego matriarchatu, Starhawk stwierdza, iż współczesny kult Bogini nie opiera się na historii i archeologii, a doświadczeniu, przeżyciu, cyklu biologicznym [42].

Przywrócenia więzi z naturą chciał nurt sztuki współczesnej, jakim była sztuka ziemi (*land art*). Celem jej przedstawicieli i teoretyków było „wyprowadzenie sztuki z zamkniętych, galeryjnych przestrzeni i przywrócenie jej miejsca w rzeczywistości pozaartystycznej” [43], więc prace artystów tego nurtu znajdowały się na pustyniach i łąkach (Richard Long), czy u brzegu jezior (Robert Smithson). Wśród artystów zaistniały dwie perspektywy: makro i mikro. Przedstawicielem pierwszej był np. Smithson tworzący monumentalne dzieła jak *Spiralna grobla* z 1970 roku: prawie pięciuset metrowe kamienne molo. Zupełnie innego formatu były działania mikro, np. Richarda Longa: linie i kręgi „z kamieni, patyków, popiołu, śniegu” [44]. Pozostali twórcy to Ana Mendieta „rysująca” naturalnymi składnikami sylwetki ludzi, Andy Goldsworthy korzystający z kamieni. Grzegorz Dziamski komentując sztukę ziemi i założenia związanej z nią teorii pisze: „Jak ta nowa świadomość miałyby się objawić w sztuce? Odrzuceniem sentymentalno-wiktoriańskiego stosunku do natury, zaprzestaniem traktowania natury jako mniej lub bardziej malowniczego tła dla ludzkiej działalności, porzuceniem ogrodniczego sposobu myślenia o naturze” [45] — przyjęciem spojrzenia całkowicie nowego lub sięgającego do czasów przednowoczesnych: tradycyjnych wspólnot oraz archaicznych ludów.

Moim zamierzeniem była prezentacja, jak zjawiska z drugiej połowy XX wieku i początku XXI: New Age, ekologia głęboka, neopogaństwo, sztuka ziemi postrzegają świat przyrody w sposób bliski spojrzeniom przednowoczesnym, *nieodczarowanym*. Trudno próbować przedstawić ludzką historię jako bezustanny proces postępu, nie da się też nadać jej cyklicznego charakteru. Ewolucjonizm kulturowy, heglowskie i marksistowskie poglądy na historię, rojenia o końcu tejsze zawiodły. Myśl o wiecznym powrocie rozbudowana przez Nietzschego jest jedynie literacko atrakcyjna. Linearnie zmieniająca się rzeczywistość społeczno-kulturowa, którą jako jeden z gatunków nałożyliśmy na rzeczywistość naturalną, przyrodniczą, sięga po prostu po elementy własnej przeszłości — lub być może odkrywa, uzbrojona w naukową metodologię coś, co jest intuicyjnie wyczuwalne dla kultur tradycyjnych. Nowe spojrzenia na planetę rodzące się ponad trzydzieści lat po drugiej wojnie światowej mają cechy systemów myślowych zanikających ludów „pierwotnych”.

Bibliografia:

Literatura:

- Baczkó B., *Rousseau: samotność i wspólnota*, Gdańsk 2009.
- Bauman Z., *Płynna nowoczesność*, przeł. T. Kunz, Kraków 2006.
- Bauman Z., *Socjologia*, przeł. J. Łoziński, Poznań 1996.
- Burszta W. J., *Od mowy magicznej do szumów popkultury*, Warszawa 2009.
- Butler J., *Uwikłani w płęć. Feminizm i polityka tożsamości*, przeł. K. Krasuska, Warszawa 2008.
- Byrne R., *Sekret*, przeł. J. Kobat, Warszawa 2007.
- Castells M., *Siła tożsamości*, przeł. S. Szymański, Warszawa 2009.
- Devall B., Sessions G., *Ekologia głęboka. Życie w przekonaniu, iż Natura coś znaczy*, przeł. E. Margielewicz, Warszawa 1994.
- Ditfurth H. von, *Duch nie spadł z nieba*, przeł. A.D. Tauszyńska, Warszawa 1989.
- Dorst J., *Siła życia*, przeł. W. Dłuski, Warszawa 1987.
- Dziamski G., *Sztuka u progu XXI wieku*, Poznań 2002.
- Giddens A., *Konsekwencje nowoczesności*, przeł. E. Klekot, Kraków 2008.
- Hobbes T., *Elementy filozofii*, tom III, przeł. Cz. Znamierowski, Warszawa 1956.
- Huntington S. P., *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, przeł. H. Jankowska, Warszawa 2008.
- Julia D., *Słownik filozofii*, przeł. K. Jarosz, Katowice 1995.
- Kerényi K., *Dionizos. Archetyp życia niezniszczalnego*, przeł. I. Kania, Kraków 1997.
- Kwiatkowski J., *Dwudziestolecie międzywojenne*, Warszawa 2000.
- Lévy-Bruhl L., *Partycypacja mistyczna*, przeł. B. Szwarcman-Czarnota, w: *Antropologia kultury. Zagadnienia i wybór tekstów*, red. A. Mencwel, Warszawa 2000.
- Lévi-Strauss C., *Smutek tropików*, przeł. A. Steinsberg, Łódź 1992.
- Lévi-Strauss C., *Surowe i gotowane*, przeł. M. Falski, Warszawa 2010.
- Rigutti A., *Atlas nieba. Gwiazdy, planety, wszechświat*, przeł. J. Kowalski, Warszawa 2011.
- Rousseau J. J., *Umowa społeczna*, przeł. A. Peretiatkiewicz, Kęty 2009.
- Starhawk, *Piąty święty żywioł*, przeł. A. Sokołowska, Poznań 2001.
- Starobinski J., *Jean Jacques Rousseau: przejrzyłość i przeszkoda*, przeł. J. Wojcieszak, Warszawa 1999.

Szacka B., *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2008.
Szyzkowska M., *Dzieje filozofii*, Białystok 2009.
Tazbir J., *Prace wybrane tom 4. Studia nad kulturą staropolską*, Kraków 2001.
Winch P., *Rozumienie społeczeństwa pierwotnego*, przeł. T. Szawiel, w: *Racjonalność i styl myślenia*, red. E. Mokrzycki, Warszawa 1992.

Czasopisma :

Krajewski A., *Mały wyrzut sumienia*, w: „Newsweek”, 6.06.2010.
Pinker S., *Witaj w krainie łagodności*, przeł. S. Kowalski, w: „Gazeta Wyborcza”, 5-6.11.2012.

Strony internetowe:

Starhawk, *Religion From Nature, Not Archeology*, <http://www.starhawk.org/pagan/religion-from-nature.html> [dostęp: 02.09.2013].
Hall S., *Cultural Identity and Diaspora*, http://www.unipa.it/~michele.cometa/hall_cultural_identity.pdf [dostęp: 02.09.2013].
Stomma L., *Natura: kultura*, http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=3469&from=&dirids=1&ver_id=4836&lp=1&QI=!23E911D70CB58CF542E846C4470A0CBC-5 [dostęp: 02.09.2013].

Przypisy:

- [1] K. Kerényi, *Dionizos. Archetyp życia niezniszczalnego*, przeł. I. Kania, Kraków 1997, str. 68. Na str. 13. autor pisze: "Różnice między życiem jako czymś nieskończonym i życiem jako ograniczonością oddaje się w mowie greckiej dwoma słowami - *zoé* i *bios*." Daleki od postrzegania natury jako sielanki, sentymentalnie idealizowanej, wybieram cytaty z Kerényi'ego jako motto pracy. Krytyka takiej przyrodniczej idylliczności trafnie, jak uważam, sformułowana została przez Slavoja Žižka w monologu zawartym w filmie *Życie pod lupą (Examined Life)* z 2008 roku, w reżyserii Astry Taylor.
- [2] D. Julia, *Słownik filozofii*, przeł. K. Jarosz, Katowice 1995, str. 254.
- [3] W. J. Burszta, *Natura - myśl symboliczna - kultura*, w: idem, *Od mowy magicznej do szumów popkultury*, Warszawa 2009, str. 28.
- [4] Ibidem, str. 29.
- [5] B. Szacka, *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2008, str. 73.
- [6] H. von Ditfurth, *Duch nie spadł z nieba*, przeł. A.D. Tauszyńska, Warszawa 1989, str. 27.
- [7] W. J. Burszta, op. cit., str. 31.
- [8] L. Stomma, *Natura:kultura* [dostęp: 20.08.2012], str. 141.
- [9] D. Julia, op. cit., str. 257.
- [10] L. Stomma, *Cóż nam dał Lévi-Strauss*, w: C. Lévi-Strauss, *Smutek tropików*, przeł. A. Steinsberg, Łódź 1992, str. VI.
- [11] Por. C. Lévi-Strauss, *Surowe i gotowane*, przeł. M. Falski, Warszawa 2010, zwłaszcza str. 331.
- [12] J. Butler, *Uwikłani w płęć. Feminizm i polityka tożsamości*, przeł. K. Krasuska, Warszawa 2008, str. 101.
- [13] Ibidem, str. 102, 103.
- [14] Z. Bauman, *Socjologia*, przeł. J. Łoziński, Poznań 1996, str. 81.
- [15] J. Dorst, *Siła życia*, przeł. W. Dłuski, Warszawa 1987, str. 24.
- [16] A. Rigutti, *Atlas nieba. Gwiazdy, planety, wszechświat*, przeł. J. Kowalski, Warszawa 2011, str. 36.
- [17] A. Giddens, *Konsekwencje nowoczesności*, przeł. E. Klekot, Kraków 2008.
- [18] Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, przeł. T. Kunz, Kraków 2006.
- [19] Pojęcie nowego kapitalizmu elastycznego biorę z: J. Burszta, *Styl życia - kontrkultura - gadżet*, w: idem, op. cit., str. 270-281.
- [20] J. Kwiatkowski, *Dwudziestolecie międzywojenne*, Warszawa 2000, str. 102.
- [21] J. Starobinski, *Jean-Jacques Rousseau: przejrzyście i przeszkoda*, przeł. J.

Wojcieszak, Warszawa 1999, str. 23.

[22] J. J. Rousseau, *Umowa społeczna*, przeł. A. Peretiatkowicz, Kęty 2009, str. 12, przypis 4.

[23] B. Baczek, *Rousseau: samotność i wspólnota*, Gdańsk 2009, str. 68.

[24] Ibidem, str. 69.

[25] P. Winch, *Rozumienie społeczeństwa pierwotnego*, przeł. T. Szawiel, w: *Racjonalność i styl myślenia*, red. E. Mokrzycki, Warszawa 1992, str. 245.

[26] L. Lévy-Bruhl, *Partycypacja mistyczna*, przeł. B. Szwarzman-Czarnota, w: *Antropologia kultury. Zagadnienia i wybór tekstów*, red. A. Mencwel, Warszawa 2000, str. 366.

[27] J. Dorst, op.cit., str. 27.

[28] Cyt. za: J. Tazbir, *Prace wybrane tom 4. Studia nad kulturą staropolską*, Kraków 2001, str. 221.

[29] B. Devall, G. Sessions, *Ekologia głęboka. Życ w przekonaniu, iż Natura coś znaczy*, przeł. E. Margielewicz, Warszawa 1994.

[30] D. LaChapelle, *U podstaw jest rytuał*, w: B. Devall, G. Sessions, op. cit., str. 321.

[31] R. Byrne, *Sekret*, przeł. J. Kobat, Warszawa 2007, str. 128.

[32] B. Devall, op. cit., str. 21.

[33] T. Hobbes, *Elementy filozofii*, tom III, przeł. Cz. Znamierowski, Warszawa 1956, str. 210.

[34] A. Krajewski, *Mały wyrzut sumienia*, w: "Newsweek", 6.06.2010, str. 50-51.

[35] S. Pinker, *Witaj w krainie łagodności*, przeł. S. Kowalski, w: "Gazeta Wyborcza", 5-6.11.2012, str. 35.

[36] S. P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, przeł. H. Jankowska, Warszawa 2008, str. 103.

[37] G. Snyder, *Buddyzm i możliwości kultury planetarnej*, w: B. Devall, G. Sessions, op. cit., str. 331.

[38] M. Szyszkowska, *Dzieje filozofii*, Białystok 2009, str. 148.

[39] Ibidem, str. 149.

[40] M. Castells, *Siła tożsamości*, przeł. S. Szymański, Warszawa 2009, str. 163

[41] Starhawk, *Piąty święty żywioł*, przeł. A. Sokołowska, Poznań 2001. Książka opowiada o dwu miejscach istniejących w 2048 roku. Pierwsze jest zmilitaryzowaną teokracją, gdzie brakuje wody i energii, występuje niewolnictwo, kobiety są własnością mężczyzn, religie inne niż obowiązująca (millenaryzm, wersja chrześcijaństwa) są prześladowane, seksualność obłożona restrykcjami i uznawana za nieczystą. Drugim miejscem jest San Francisco - enklawa wolności, szczęścia, a na co autorka kładzie największy nacisk - chronionej przyrody. Nauka harmonizuje z naturą. Różnica jest afirmowana, inny nie jest obcym, ludzie żyją najczęściej w *polirodzinach*, a seksualność jest wolna i nie funkcjonuje jako kategoria określająca ludzi.

[42] Starhawk, *Religion From Nature, Not Archeology*,

<http://www.starhawk.org/pagan/religion-from-nature.html> [dostęp: 15.07.2012].

Podobną myśl znalazłem u Stuarta Halla: "not an identity grounded in the archeology, but in the *re-telling* of past" - S. Hall, *Cultural Identity and Diaspora*,

http://www.unipa.it/~michele.cometa/hall_cultural_identity.pdf [dostęp:

13.07.2012], str. 224. Esej znajduje się także w książce *Colonial Discourse and Post-colonial Theory: a Reader* pod red. P. Williama i L. Chrismana, Wydawnictwo Harvester Wheatsheaf, Londyn 1994, str. 392-401. Hall pisze tutaj o filmowych reprezentacjach tworzących tożsamość w obszarze postkolonializmu, idea jednakże jest ta sama - ponowne opowiedzenie świata/historii/siebie/natury, stworzenie nowej narracji, a nie rekonstrukcjonizm. Wszakże duchowy paradygmat Starhawk nie jest pogańskim rekonstrukcjonizmem jak Asatru, hellenizm, czy Rodzimy Kościół Polski, ale nową narracją duchowości boginicznej.

[43] G. Dziamski, *Sztuka u progu XXI wieku*, Poznań 2002, str. 180.

[44] Ibidem, str. 135.

[45] Ibidem, str. 130.

Igor Mencil

Student kulturoznawstwa na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 04-09-2013)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9251) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9251>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl